

Edward Klisiewicz

Strukturalny typ nazwisk na *-ski* jako jeden ze stereotypów polskiego nazwiska

Wśród różnorodności polskich nazwisk, ich genezy i motywacji na plan pierwszy wysuwają się nazwiska uformowane za pomocą sufiksu *-ski*. Taka postać kojarzona jest przez obcokrajowców ze stereotypem nazwiska polskiego.

We współczesnej rzeczywistości, kiedy tradycyjne formy identyfikacji osobniczej zastępowane są coraz częściej przez identyfikację za pomocą metod elektronicznych (NIP, PESEL itp.), nazwisko tracić będzie wymiar praktyczny, a przejdzie w sferę tradycji związanej z językiem i kulturą danego narodu. W ramach światowej globalizacji i procesów integracyjnych zjawiska te z pewnością będą się nasilać. Wchodząc trwale w organizm administracyjny Unii Europejskiej, jej gospodarkę i ekonomię oraz wspólne zarządzanie musimy zdawać sobie sprawę ze zmian, jakie ten czas przyniesie w zakresie istniejącej w Polsce tradycji nazewniczej.

Właśnie nazwiska zakończone na *-ski* zajmują w historii polskiego nazewnictwa osobowego miejsce szczególne. Po pierwsze – genetycznie związane są z identyfikacją w warstwie szlacheckiej, po drugie – powstały najwcześniej jako trwałe formy identyfikacji (nazwiska), jako że warstwa szlachecka najwcześniej spośród siebie wyłoniła elity polityczne, administracyjne, inteligenckie etc. I po trzecie – tak ukształtowane nazwisko stało się swoistą wizytówką dla tej warstwy społecznej.

Nazwiska wśród mieszczan i chłopów pojawiły się ze znacznym opóźnieniem, zwłaszcza w zakresie ich niezmienności i stabilizacji. Odnajdujemy wśród nich różnorodność typów strukturalnych i motywacyjnych.

Z chwilą, kiedy szlachta wyodrębniła się jako uprzywilejowana warstwa społeczna, a stabilizujące się szlacheckie nazwiska na *-ski* łączono jedynie z tą warstwą, mieszczaństwo i chłopci – zwłaszcza bogaci – zaczęli w wiekach późniejszych „kupować” sobie „lepsze” nazwiska.

Stąd w mentalności Polaków wytworzył się mit szlacheckości i polskości nazwisk na *-ski*, odbierany podobnie przez obcokrajowców, mimo że jest to tylko je-

den z wielu typów strukturalnych w zasobie polskich nazwisk. W odniesieniu do historycznych podziałów społecznych (szlachta, mieszczaństwo, chłopci) rzeczywistość genetycznie nazwisko na *-ski* wiążemy z warstwą szlachecką, gdyż wywodzi się ono od nazwy wsi czy majątku, które dany szlachcic posiadał, czyli pierwotnie miało charakter przydawki posesywnej, syntezującej dawne wyrażenia przyimkowe – *Jan z Tęczyna* ≥ *Jan Tęczyński*. Taki sposób tworzenia nazwisk w warstwie szlacheckiej był dominujący, lecz nie jedyny. Znajdujemy tu również nazwiska pochodne od dawnych proklam rycerskich, zawołań rodowych i nazw herbowych. Również wśród innych warstw nazwiska na *-ski* mogą być motywowane nazwą miejscową, np. jeżeli chłop pochodził z danej miejscowości, np. *Jan z Woli* ≥ *Jan Wolski*. Szlachta poprzez swe przywileje, czynny udział w życiu politycznym i administracyjnym, dochodząc swych praw majątkowych (*ius hereditarium*) najwcześniej ustabilizowała swe nazwiska w formie dziedzicznej i urzędowej. W przeważającej większości były to nazwiska na *-ski*, stąd zrodził się pogląd szlacheckości tychże nazwisk, i że jedynie szlachta ma do nich prawo. Wspomina o tym już w wieku XVII W.N. Trepka w swym dziele *Liber Generationis Plebeanorum (Liber Chamorum)*, poruszając problem nazwisk mieszczańskich i chłopskich, jako niegodnych warstwy szlacheckiej. Podaje przykłady mieszczan krakowskich i chłopów, którzy kupując nazwiska na *-ski* „wszrobowują” się w ten sposób w warstwy szlacheckie (Trepka 1963). Szlachta, przeciwdziałając tym zjawiskom, dokumentuje swe nazwiska w licznych rejestrach i herbarzach, by zapobiec ich fluktuacji i naśladownictwu.

W odrodzonej II Rzeczypospolitej, kiedy porządkowano życie polityczne i administrację po okresie rozbiorów, zagadnienia związane z problemem nazwiska, jego historią w czasach istnienia I Rzeczypospolitej stają się na powrót istotne i ulegają nowym refleksjom na kanwie opisu polskich nazwisk, w związku z początkami badań onomastycznych. Historia nazwisk na *-ski* zajmuje poczesne miejsce, a samo nazwisko stwarza okazję do przeróżnych dyskusji. I tak K. Nitsch pisze:

Dziwny do dziś w naszych sferach wykształconych panuje nieraz przesąd: za „polskie” uważa się przeważnie tylko nazwiska na *-ski*, rzadziej na *-wicz*: gdy się zaś zwróci uwagę, że przecież i *Wilk*, *Kataj* czy *Gruchala* są czysto polskie, można usłyszeć odpowiedź: No tak, ale to nazwiska „chłopskie”. To przeciwstawienie pojęć „polski” – „chłopski” uderza tem bardziej, gdy do polskich zaliczy się *Horodzyński*, *Hołowiński*, *Piłsudski* [...], które przecież dopiero trzeba rozebrać z ich form małoruskich, by wyszły czysto polskie: *Groziński*, *Głowiński*, *Półśędzki*, [...], kto nie wie, a ogół wiedzieć nie może, że np. *Kolek*, *Ryło*, *Wilga* lub *Żaba* są nazwiskami szlacheckimi, ten odmówi im polskości i zaliczy do chłopskich. Jedyna więc rada: jasno, ściśle odróżniać i polskimi nazywać te, co z polskich pierwiastków po polsku są urobione (Nitsch 1921).

Dziwna była mentalność owych „sfer wykształconych” w odniesieniu do warstw społecznych 20-lecia międzywojennego, kiedy chłopom przypisywano brak polskości noszonych przez nich nazwisk, zaś nazwiska na *-ski* odnoszono do

szlachty i uważano za polskie, budując w ten sposób fałszywe stereotypy. Wspomina o tym S. Wędkiewicz, nawiązując do wywodów K. Nitscha. Pisze on, że:

Aryokratyczny charakter polskich nazw rodowych na *-ski*, *-cki* uwydatnia się w pojęciu zagranicy chociażby w fakcie przekształcania obcych nazwisk na wyrazy o tradycyjnej polskiej końcówce. W ten sposób pospolite nazwania nabierają egzotycznego, dostojnego dźwięku, torując drogę do salonów i do towarzyskiej wziętości (Wędkiewicz 1921).

Nie dziwi zatem fakt, że nosiciele nazwisk, które nie miały wykładnika ani „szlacheckości”, ani „polskości” w postaci formantu nazwiskotwórczego *-ski*, a motywowane były najczęściej apelatywem określającym cechy zewnętrzne, wewnętrzne, upodobania, zawody etc., z różnych powodów dążyli do „polepszenia” swego nazwiska, szukając możliwości i sposobów, by w księgach metrykalnych, rejestrach, metrykach urodzeń dopisano do ich nazwiska ów nacechowany dodatnio sufiks *-ski*¹.

W księgach parafialnych nieraz spotykamy oboczne zapisy nazwisk u tych samych osób np. Figura // Figurski, Gawęda // Gawęcki, Konik // Konikowski, Łagoda // Łagocki, Paździerz // Paździński, Perda // Perdziński, Pociel // Pocilecki, Słoma // Słomski². Zapisy pochodzą z XVIII i XIX wieku.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół związany z urzędowym polepszeniem nazwisk, kiedy urzędy starały się formalnie rozróżnić nazwisko, którego nosicielem był szlachcic od nazwiska „polepszonego”. Wspomina o tym K. Nitsch:

Dopóki w państwach zaborczych istniał urzędowo odróżniany stan szlachecki z pewnymi choćby bardzo wątpliwymi prerogatywami, nazwiska te były też chronione, stąd np. w b. Galicji *Gąsior*, chcący do swego nazwiska dodać *-ski*, nie uzyskiwał z namiestnictwa, do którego to należało, pozwolenia na *Gąsiorowski* tylko na *Gąsioroski*; nie na długo to jednak pomagało: ten *Gąsioroski*, dyktując do metryki syna swe nazwisko, mógł spokojnie wymówić je zgodnie z urzędową prawdą bez *-w-* – zapisujący odruchowo zapisał je z *-w-* a co było w metryce nabierało urzędowej mocy. Tak pamiętam z krakowskich lat dziecinnych nowo przezwanego *Targoskiego*, przypomina mi się spór o *Bacowskiego* z rzekomo nie należącym mu się *-w-* itp. (Nitsch 1949)

Na podstawie niekompetentnej dyskusji na temat różnic pomiędzy wymową a pisownią (por. *Krakoski*, *Poniatoski* – w wymowie (–) i *Krakowski*, *Poniatowski* – w pisowni) stworzono jeszcze jeden precedens w dyskusji nad genezą nazwisk szlacheckich.

Przywołajmy jeszcze raz fragment uwag K. Nitscha, zacytowany wyżej – „[...] dyktując do metryki syna swe nazwisko, mógł spokojnie wymówić je zgodnie z urzędową (!) prawdą bez *-w-* – zapisujący odruchowo zapisał je z *-w-* co było

¹ Porównaj dołączoną kopię dokumentu obrazującego tego typu zabiegi „polepszające” nazwisko.

² Przykłady zaczerpnięto z ksiąg metrykalnych parafii Rudawa k. Krakowa, z lat 1570–1898. Znajdują się one w Archiwum Parafialnym w Rudawie.

w metryce nabierało urzędowej mocy”. Jak trudno w tym momencie odróżnić naturalne zjawiska językowe od urzędowej „prawdy” i „mocy”. Załączony do artykułu odpis dokumentu pomija nawet te niuanse – nie ma od *Wąchal* \geq *Wąchalski*, ale wprost *Wąchalewski* (por. odpis dokumentu).

A może na taką sytuację miały wpływ komedie A. Fredry? – pan *Jowialski*, *Dyndalski* etc., bo kiedy do nich dodalibyśmy to „magiczne” -w- poszerzone w -ew-, -ow- to i tak *Jowialewski* i *Dyndalewski* pozostałyby nazwiskami znaczącymi.

W okresie po drugiej wojnie światowej, kiedy pod wpływem strukturalizmu S. Rospond (1966) szuka możliwości porządkowania opisu polskich nazwisk, nawiązując do ich struktury, rodzą się nowe metody i metodologie. I tak, S. Rospond proponuje uporządkowanie nazwisk na -ski, wskazując na fakt, że kiedy struktura pierwotna, tylko od nazw miejscowych wywodząca się, jest w zasadzie wyrazista jako przymiotnikowa na -ski, ale ze względu na stosunek do podstawy nazewniczej (nazwy miejscowej) była różna:

1. *Konarski* – *Konary* (nazwa miejscowa, temat nazewniczy nieskrócony)
2. *Konarski* – *Konarzewo*, *Konarzyce* (nazwa miejscowa, temat nazewniczy skrócony)
3. *Ogrodziński* – *Ogrodziniec* (temat skrócony o drugi przyrostek)
4. *Strzelecki* – *Strzelce* (temat sufiksalny, nieskrócony)
5. *Placzkowski* – *Placzki* (formy derywacyjne na -owski, -iński, -eński, -icki)

Jeżeli wnikiemy głębiej w strukturę nazwisk z sufiksem -ski, to nie możemy je utożsamiać ze strukturą i słowotwórstwem apelatywów, ponieważ na tworzenie tego typu nazwisk olbrzymi wpływ miały wydarzenia zewnętrzne i próby przypisania go jednej tylko warstwie – szlachcie.

Widzimy zatem, że stereotyp nazwiska na -ski, jako szlacheckiego i polskiego, ukształtowany został przez wydarzenia zewnętrzne, mające związek z historią naszego narodu i sposobów identyfikacji osobniczej charakterystycznych dla warstw społecznych oraz roli, jaką te warstwy odgrywały w życiu politycznym. Genetycznie związany jest on z warstwą szlachecką i historia tej warstwy społecznej wpłynęła znacząco na ukształtowanie się takiego stereotypu.

Zapewne – jak zaznaczono wyżej – czekająca nas integracja w ramach Unii Europejskiej przyniesie nowe zjawiska w zakresie praktyki identyfikacyjnej, a charakterystyczne typy polskich nazwisk i związane z nimi stereotypy przejdą do historii kultury naszego narodu i nie będą już wzbudzać takich emocji jak w przeszłości.

Bibliografia

- Bystron S. (1926), *Z historii polskich nazwisk rodowych*, „Przegląd Współczesny”, Rok V, T. XII
- Matuszewski J. (1975), *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź
- Nitsch K. (1921), *O nazwiskach tzw. „polskich” i „szlacheckich”*. „Język Polski”, T. VI, z. 4, s. 116–122
- Nitsch K. (1949), *Pogadanka o imionach i nazwiskach. O obocznościach -owski/-oski i iński/-eński*, „Język Polski” XXIX, s. 224–227

Rospond S. (1966), *O nazwiskach na -ski*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 2–9

Smoczyński P. (1966), *O semantycznych i morfologicznych właściwościach sufiksu -ski w nazwiskach polskich*, *Studia Językoznawcze poświęcone Profesorowi S. Rospondowi*, Wrocław

Trepka W.N. (1963), *Liber Generationis Plebeiorum (Liber Chamorum)*, Wrocław–Warszawa–Kraków

Wędkiewicz S. (1922), *Jeszcze o nazwiskach rodowych na -ski*, „Język Polski”, T. VII, s. 13–15

Wędkiewicz S. (1921), *W sprawie nazwisk rodowych na -ski, -ska*, „Język Polski”, T. VI, z. 5, s. 144–146

